



Wrzesień u Elfów

Po wakacjach na grupę Elfików czekała niespodzianka. Wpierw przywitwały ich nowe panie – znana im i bardzo lubiana p. Danusia oraz nowa pani – Kasia; jak również nowi koledzy – Kubuś, Staś oraz Filipek, a także koleżanka Ania (która dla naszego towarzystwa porzuciła grupę Skrzatów). Początkiem września postanowiliśmy zatem lepiej się poznać oraz przypomnieć sobie nasze ulubione zabawy oraz piosenki. Każde z dzieci potrafiło pięknie się przedstawić, lecz zapamiętanie naszych imion zajęło nam troszeczkę czasu.

Podczas kolejnych słonecznych dni września przypominaliśmy sobie układ pomieszczeń w przedszkolu, zasady prawidłowego korzystania z nich. Postanowiliśmy, iż w łazience będziemy dbać o to, by nie strącać naszych ręczników, jak również nie będziemy marnować wody. W szatni uznaliśmy, że każda nasza rzecz ma swoje miejsce i zadbamy o to, by w naszych półeczkach



panował porządek. Do kuchni postanowiliśmy nie zaglądać bez potrzeby, a o naszą salę (podobnie jak o salę Skrzatów) obiecaliśmy sobie dbać. Niestety, troszeczkę czasu zajęło nam przestrzeganie tej ważnej reguły – przecież zabawa jest taka pasjonująca! Szczególnie niecierpliwie czekaliśmy na obejrzenie naszego nowego ogródka przedszkolnego, który bardzo przypadł nam do gustu! Oj, bardzo chętnie i często będziemy z niego korzystać.



Nasz drugi tydzień pobytu w przedszkolu zakończyliśmy wizytą w Domu Narodowym. Wystawa: „Dary jesiennych ogrodów”, na której podziwialiśmy zgromadzone tam eksponaty różnorodnych roślin, niezwykle nas zainteresowała. Podziwialiśmy dorodne pomidory, cukinie, dynie, kosze z warzywami, które dobrze znamy (marchewka, burakami, cebulą i ogromnym selerem). Zachwyciło nas bogactwo barw jesiennych kwiatów. Jednak największe zainteresowanie Elfików wzbudziła mała zielona gąsienica, która też chciała zwiedzić wystawę a może także posmakować niektóre eksponaty?



W kolejnym tygodniu postanowiliśmy przypomnieć sobie i zapamiętać pewne bardzo ważne zasady. Spisaliśmy specjalny kontrakt, podpisaliśmy go paluszkami zamoczonymi w farbie (to

była zabawa:) i solennie obiecaliśmy, że będziemy:

- ✓ zjadać wszystkie posiłki – a przynajmniej próbować wszystkiego co mamy na talerzu;
- ✓ zasuwać za sobą krzeselko,
- ✓ sprzątać zabawki po skończonej zabawie,
- ✓ na spacerach nie oddalać się od grupy,
- ✓ posługiwać się umiarkowanym tonem głosu,
- ✓ wrzucać śmieci do kosza,
- ✓ czekać na swoją kolej podczas rozmowy,
- ✓ używać słów: proszę, dziękuję i przepraszam.

Przyznaliśmy, iż czasem w ferworze zabawy czy zajęć ciężko nam jeszcze wszystkiego przestrzegać, ale pracujemy nad tym – dzięki czemu miło nam spędzać ze sobą czas.

Kolejnym naszym działaniem było ozdobienie i naklejenie na swoje krzeselka wizytówek z imieniem. Pozmienialiśmy również swoje miejsca, gdyż niektóre dzieci sporo podrosły i przesiadły się na wyższe krzeselka.

Czwarty tydzień września rozpoczęliśmy poszukiwaniem



w otoczeniu przedszkola jesieni. Zauważyliśmy, iż pogoda stała się marudna, zaś drzewa zaczęły zrzucać liście. Poznaliśmy dwa gatunki drzew – klon oraz kasztan. Zadbaliśmy, by w naszym kąciку przyrody nie zabrakło liści z tych drzew,

jak również owoców kasztanowca. Wiemy już, jak zbudowane jest drzewo. Pamiętamy, że nie możemy ich niszczyć, jeśli chcemy, by nas dalej zachwycaly, jak też cała przyroda wokoło. Zawarliśmy nawet umowę z MIA, która przyjechała do nas z pięknym przedstawieniem. Wspólnie zastanawialiśmy się jak małe Elfy mogą dbać o przyrodę. Obiecaliśmy, że zawsze będziemy wyrzucać śmieci do kosza a nawet porozmawiamy z rodzicami o segregowaniu odpadów, nie będziemy zrywać kwiatów i łamać gałęzi a zimą będziemy dokarmiać ptaki. Nasze postanowienia zaczęliśmy realizować już następnego dnia. Przed śniadaniem przygotowaliśmy wielkie kartonowe pudło i żeby nie było takie smutne ozdobiliśmy go kolorowym papierem. Po śniadaniu wybraliśmy się na wyprawę śladami króla Bałagana. Wytropiliśmy go w Lasku Miejskim. Od razu poznaliśmy, że tam był po porzrzucanych śmieciach. Wspólnie ze Skrzatami urządziliśmy zawody w rzucaniu śmieciami do pudła, w biegach ze śmieciami na łopatkach, a także w przeskakiwaniu przez pudło śmieci. Myślmy, że MIA byłaby z nas dumna



W ostatni tydzień września zadbaliśmy o nasze bezpieczeństwo poprzez poznanie i utrwalenie sobie najważniejszych wiadomości z zakresu bezpieczeństwa na

drodze. Najważniejsze, byśmy zawsze poruszali się w towarzystwie dorosłej osoby i przechodzili przez jezdnię tylko, gdy świeci się zielone światło. Niektóre z poznanych zasad poruszania się wykorzystaliśmy podczas wycieczki do Chlebowej Chaty w Górkach. Ileż było atrakcji! Najpierw odwiedziliśmy Gazdówkę, gdzie gospodarz opowiedział nam kto nam daje mleko (i w jaki sposób) oraz co można z niego pozyskać. Zwiedziliśmy dom dla zwierząt – oborę, a nawet udało się nam pogłaskać niektóre zwierzęta – krowy oraz konia. Zjedliśmy przygotowane przez gospodarza pyszne kromki ze świeżym masłem oraz serkiem. Bardzo nam smakowały!!! Następnie wybraliśmy się na przejażdżkę furmanką, którą ciągnęły dwa pięknie przystrojone konie. Stwierdziliśmy, że miały ciężką pracę do wykonania, niemniej bardzo nam się spodobała ta wycieczka po okolicy.



Później wybraliśmy się do Chlebowej Chaty – wysłuchaliśmy opowieści o dawnych sprzętach używanych w domu. Uznaliśmy, że były ciekawie skonstruowane. Naszą radość wzbudziła możliwość upieczenia sobie podpłomyka, którego mogliśmy posypać sobie makiem, a następnie zjeść z masłem, miodem lub smalcem. Po posiłku udaliśmy się do stodoły, gdzie poznaliśmy kolejne sprzęty używane w



gospodarstwie rolnym. Najbardziej spodobała nam się możliwość wspięcia się na traktor oraz zaprzęg. Bardzo dziękujemy Mamie Kubusia za towarzyszenie nam w wędrówkach i wykonanie tylu przepięknych zdjęć.



Po powrocie z wycieczki chętnie rozmawialiśmy o pojazdach, którymi podróżujemy. Rozpoznawaliśmy i naśladowaliśmy wydawane przez nie odgłosy, a nawet próbowaliśmy ułożyć je z figur geometrycznych. Zastanawialiśmy się jakimi pojazdami jechały na wycieczkę misie, że aż śmiały im się pysie. Propozycje były różne. Może samochodem lub pociągiem? A może podróżowały na koniu lub na deskorolce? Rozwiązanie było bardzo proste. One jechały na rowerze! Kiedy już odgadliśmy zagadkę, na specjalnie przygotowanych wzorach śledziliśmy palcem drogę podróży miśków. Na koniec same śpiewając piosenkę rysowaliśmy drogę dla misiów. To było bardzo trudne zadanie więc w nagrodę każdy z nas nakleił na swojej pracy kolorowe serduszko. Mamy nadzieję, że nasze panie przygotowują nam wiele takich ciekawych zabaw i zajęć w kolejnym miesiącu.

A oto niektóre z poznanych przez nas piosenek i wierszy:

„Ola i liście”

I. Poszła Ola na spacer,
na słoneczko i wiaterek,
A tu lecą jej na głowę
liście złote i brązowe.



II. Myśli Ola liści tyle,
Bukiet zrobię z nich za chwilę.
La, la, la ,la ,la, la, la, la,
la, la, la, la, la, la, la, la.



„Jadą misie”

Jadą, jadą misie, tra la la la la,
Śmieją im się pysie, cha cha cha cha,
Przyjechały do lasu, narobiły hałasu,
Przyjechały do boru, narobiły rumoru.



„Pingwin”

O, jak przyjemnie i jak wesoło,
W pingwina bawić się, się, się.
Raz nóżka w lewo, raz nóżka w prawo,
Do przodu, do tyłu i raz, dwa, trzy.

Śliwiak Tadeusz

„Zielone światło”



Światło zielone,
światło zielone,
można przechodzić
na drugą stronę.

Pojazdów szereg
posłusznie czeka.
Krzywda nie spotka
tutaj człowieka.

Póki zielone
światło jak liść
- bezpiecznie można iść.

Lucyna Krzemieniecka

„Listeczki”

Posypały się listeczki dookoła,
To już jesień te listeczki
z wiatrem woła:



Opadnijcie moje złote i czerwone,
jestem jesień przyszłam tutaj, w waszą stronę.
Lecą listki, lecą z klonu i kasztana
Będą z listków bukieciki
złote dla nas.

Nazbieramy, nastawiamy na stoliku
Tych jesiennych, tych pachnących bukiecików.



ANGIELSKI W GRUPIE ELFÓW

Po wakacyjnej przerwie, w połowie września, radośnie przywitaliśmy naszych angielskojęzycznych przyjaciół – kotka Cookiego oraz kangurzycę Lulu.

Cookie i Lulu powtórzyli z nami słówka i piosenki które poznaliśmy przed wakacjami, a parę dni później w kieszeni Lulu pojawiły się nowe karty z ubraniami. Cookie robił wielkie pranie – na sznurze suszył: koszulkę, spodnie, skarpety, buty, kurtkę oraz czapkę.

Pytał nas, jakiego koloru są poszczególne części jego garderoby. Poznaliśmy też piosenkę, w której ubieraliśmy: koszulkę na brzusek, spodnie na nogi, skarpetki i buty na stopy, kurtkę na brzusek a czapkę na głowę. Zadanie to nie sprawiało nam większych trudności bo już dobrze wiemy gdzie założyć czapkę a gdzie koszulkę. Cookiemu jednak ubieranie się sprawia trudności bowiem, w wysłuchanej historyjce, Cookie założył skarpetki na ręce, czapkę na nogi, koszulkę na nogi a spodnie na ręce! Tak ubrany wyglądał naprawdę śmiesznie! Kangurzyca Lulu też nie mogła powstrzymać się od śmiechu. Przyszła jednak zaraz z pomocą kotkowi i zademonstrowała jak się ubrać. Cóż jednak się stało - ubranka Cookiego okazały się za małe dla dużej kangurzycy – wyglądała równie śmiesznie jak Cookie. Przygoda z ubraniami nie dobiegła jeszcze końca – w październiku będziemy ją kontynuowali.

NEW WORDS:

T-shirt, trousers, socks, shoes, jacket, hat.

SONGS:

Clothes song

STORY A4